Rok X. Kraków-Podgórze, Sobota 20 kwietnia 1912 Nr. 90

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Balabuszyńskiego).

Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia L. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Bombardowanie Dardanelów i wyspy Samos.

Flota włoska podjęła wczoraj oczekiwane już od dłuższego czasu operacye na Morzu Egejskiem: spróbowała sforsować wjazd do cieśniny Dardanelskiej, bombardując forty Kum-Kale u wejścia do cieśniny — oraz ostrzeliwała forty na wyspie Samos.

Wiadomości te stałyby się prawdziwą sensacyą dnia, gdyby nie katastrofa „Titanica“, która przedewszystkiem zaprzątła opinię publiczną. Niemniej ta akcya włoska musi wywołać potężne wrażenie w świecie, zwłaszcza że przypuszczać trzeba, iż Włosi nie poprzestaną na jednorazowej demonstracyi, mającej na celu zastraszenie Turków, lecz będą dążyli do osiągnięcia realnych rezultatów, któreby Turcyę zmusiły do szukania pokoju i zaniechania dłuższego oporu przeciw aneksyi Trypolitanii. — Więc działa nie rychło przestaną grzmieć na Morzu Egejskiem...

Telegraficzne wiadomości opiewają:

Bombardowanie Kum-Kale w Dardanelach.

Konstantynopol. Minister spraw wewnętrznych otrzymał urzędową depeszę, donoszącą, że 4 włoskie pancerniki i 20 torpedowców wczoraj o godzinie 4 rano otwarły ogień na Kum Kale u wejścia do cieśniny Dardanelskiej. Jeden z włoskich okrętów, rażony pociskiem, cofnął się. Kanonada trwała do godz. 4 po południu, poczem włoska flota cofnęła się.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Dardaneli: O godzinie wpół do 4 po południu kanonada ustała. — Flota włoska wyjechała na pełne morze. — Założone w Dardanelach miny usunięto. — Ruch okrętów handlowych wstrzymany.

Paryż. Wiadomości z Konstantynopola wywołują tu wielkie wrażenie i zaniepokojenie. Według tych wiadomości, kanonada pod Dardanelami trwa ciągle. Flota włoska ma tam mieć 27 okrętów wojennych. — Włosi przedtem zatopili jeden stary okręt, aby zniszczyć miny, położone przez Turków. Ze strony tureckiej zapewniają, że w przewidywaniu bombardowania zostały fortyfikacye Dardaneli niezwykle wzmocnione.

Donoszą dalej, jakoby równocześnie z forsowaniem Dardaneli **Włosi zająć mieli kilka wysp tureckich.**

Bombardowanie Samos.

Saloniki. Nadeszła tu wiadomość, że włoska flota ostrzeliwała także wyspę Samos.

W Konstantynopolu minister spraw zagranicznych pokazał dyplomatom w parlamencie depesze o bombardowaniu Dardanelów, przyczem dodał, że Włosi **bombardowali również wyspę Samos,** uszkodzili tam koszary i ostrzeliwali miejscowość Tachy.

Sułtan o pokoju.

Konstantynopol. Parlament otwarto wczoraj po południu wobec sułtana, następcy tronu, ciała dyplomatycznego i dygnitarzy. Wielki wezyr odczytał mowę tronową, która omawia politykę wewnętrzną, kwestyę kreteńską i perską. Potem podnosi, że wojna w niesprawiedliwy i sprzeczny z traktatami sposób przez Włochy rozpoczęta toczy się dalej, mimo zewsząd objawianych życzeń pokoju. **My pragniemy pokoju, lecz mógłby on nastąpić jedynie pod warunkiem politycznego nieuszczuplonego utrzymania naszych praw zwierzchniczych.**

Mowę przyjęto oklaskami.

Konstantynopol. Mimo, że parlament wczoraj otwarto, z 300 deputowanych, wybranych jest dotąd 165. W kilku wilajetach jeszcze ogółem wyborców nie było. Wśród wybranych jest tylko pięciu przedstawicieli opozycyi. Wszyscy przywódcy młodotureccy zostali wybrani.

Flota włoska.

Flota włoska w chwili obecnej obejmuje dwie eskadry po dwie dywizye, dalej dywizyę szkolną, wreszcie flotyllę torpedowców. Prócz tego jeden oddział floty znajduje się na morzu Czerwonem, drugi zaś przy wybrzeżach Trypolisu. Szefem floty włoskiej jest obecnie wiceadmirał Viale, dowodzący zarazem pierwszą dywizyą pierwszej eskadry. Należą do niej okręty wojenne: „Vittorio Emanuele“, „Regina Elena“, „Roma“ i „Napoli“, tudzież krążownik torpedowy „Agordat“. Druga dywizya, którą dowodzi kontradmirał Presbitere, składa się z krążowników pancernych „Pisa“, „Amalfi“ i „San Marco“, tudzież z krążownika torpedowego „Partenope“.

Druga eskadra znajduje się pod rozkazami wiceadmirała Amero d'Aste Marcello, który jest zarazem szefem I-ej dywizyi tej eskadry. Do tej dywizyi należą okręty wojenne: „Regina Margherita“, Benedetto Brin“, „Amiralio di Saint Bon“ i „Emanuele Filiberto“. Druga dywizya pod wodzą kontradmirała Thaon de Revel obejmuje krążowniki pancerne: „Giuseppe Garibaldi“, „Varese“, „Francesco Feruccio“ i „Marco Polo“, a wreszcie krążownik torpedowy „Coatit“.

Flotyla torpedowców pod wodzą ks. Abruzzów, którego flaga powiewa na krążowniku pancernym „Vettor Bisani“, ma dodany do niej okręt macierzysty dla torpedowców „Lombardia“. Razem pełni służbę 15 kontrtorpedowców, 23 łodzi pełnomorskich, 4 łodzie I-szej klasy, 21 łodzi II klasy, wreszcie 5 łodzi podwodnych. Łodzie podwodne stoją stale na kotwicy w Wenecyi. Prócz tego dwa kontrtorpedowce i sześć łodzi pełnomorskich odkomenderowano do Trypolisu.

Dalej pod miastem Trypolisem stoi na kotwicy krążownik pancerny „Carlo Alberto“, pod Homs krążownik pancerny „Marco Polo“, pod Tobrukiem krążownik „Etna“. Pod Tobrukiem znajdują się także parowce węglowe „Bronte“ i „Sterope“, tudzież okręt warsztatowy „Vulcano“. Stale krążą wzdłuż wybrzeży trypolitańskich krążowniki pomocnicze: „Palermo“, „Catania“, „Messina“ i „Siracusa“.

Na morzu Czerwonem, znajduje się oddział floty pod wodzą kapitana okrętowego Cerrina i obejmuje dziewięć małych krążowników tudzież cztery kontrtorpedowce: „Garibaldino“, „Artigliere“, „Bersagliere“ i „Granatiere“.

Jak widzimy, flota włoska, biorąca udział w wojnie, przedstawia bardzo znaczną siłę. Pod względem wartości bojowej jest pierwszorzędną, co przyznali jej nawet Anglicy.

Katastrofa „Titanica“.

2513 ofiar!

Wszystkie wiadomości o przebiegu katastrofy, o scenach, które się rozgrywały na „Titanicu“ po zderzeniu się okrętu z górą lodową, są tylko *domysłami i dowolnemi kombinacyami*. Jedyni żyjący świadkowie katastrofy w liczbie **705 ludzi** jadą na okręcie „Carpathia“ do Nowego Jorku — i zawiną do portu w nocy z czwartku na piątek. Dopiero wtedy dowiemy się o szczegółach wypadku.

„Carpathia“ nie odpowiada!

„Carpathia“ nie dała bowiem dotychczas radiotelegraficznych odpowiedzi na pytania co do przebiegu katastrofy, podała tylko ilość uratowanych osób. Wojenny krążownik „Chester“ doniósł radiotelegraficznie: „Carpathia“ nie odpowiada na zapytania, przypuszczają, że uratowany i na „Carpathii“ znajdujący się prezydent White Star Line, Ismail dał rozkaz, aby nie udzielano żadnych szczegółów o katastrofie. Ismail natychmiast wraca z powrotem do Anglii. White Star Line porozumiała się ze szpitalami o ambulanse dla chorych. Kilka telegramów wskazuje, że wielu rozbitków z powodu wzruszenia rozchorowało się; niektórzy nic nie wiedzą, że ich rodziny potonęły.“

Departament marynarki otrzymał też depeszę od krążownika „Salem“, nadaną wczoraj o godz. 8 rano: „Nie mamy żadnej wiadomości od „Carpathii“, chociaż porozumienie zapomocą telegrafu bez drutu jest możliwe. Wprawdzie „Carpathia“ daje znaki, **ale nie odpowiada na postawione pytania**; nie możemy sądzić, aby nasze zapytania nie były rozumiane.“

Więc dotychczas jeszcze *nie są znane żadne szczegóły*, prócz listy pasażerów uratowanych i kilku telegramów, które nadeszły do krewnych i przyjaciół z doniesieniem, że znajdują się w zupełnem bezpieczeństwie. „Carpathia“ nie dała dotąd sprawozdania.

Przybycia zaś „Carpathii“ oczekują w N. Jorku o g. 1 w nocy wedle czasu amerykańskiego. Dopiero zatem **w sobotę** będziemy mieli w Europie **autentyczne wiadomości o przebiegu** katastrofy.

2513 ofiar.

Dzienniki nowojorskie przynoszą obecnie nowe wiadomości, z których wynika, że **liczba ofiar katastrofy „Titanica“ wynosi 2513.** Na okręcie było mianowicie 2500 podróżnych i 860 załogi, zaś na okręcie „Carpathia“ znajduje się tylko, o ile dotąd wiadome, 705 rozbitków z „Titanica“.

„N. Jork American“ zamieszcza depeszę, otrzymaną telegrafem bez drutu z doniesieniem, że kapitan „Carpathii“ wie z pewnością, iż prócz tych osób które znajdują się na „Carpathii“, nikogo więcej z „Titanic“ nie uratowano.

Głosy prasy.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Prasa domaga się uchwalenia ustawy, aby żadnym okrętom nie wolno było zawinąć do portów amerykańskich, jeżeli nie wykażą się odpowiednią ilością łodzi ratunkowych, któreby mogły pomieścić wszystkich podróżnych danego okrętu. Oprócz tego domagają się dzienniki wydania przepisów co do wyznaczania ruty dla okrętów w poszczególnych porach roku i wyposażenia okrętów w aparaty Marconiego. Prasa atakuje Towarzystwo White Star Line, zarzucając mu, że ogłoszenie pierwszej fałszywej wiadomości o ocaleniu wszystkich podróżnych było tylko manewrem giełdowym.

Śledztwo w sprawie katastrofy.

Nowy Jork. Senat przyjął bez dyskusyi bil, żądający gruntownego śledztwa w sprawie katastrofy „Titanic“ i wzywający komisyę senatu, by wezwała potrzebnych świadków, a w razie konieczności przedsięwzięła kroki, aby zmusić ich do zjawienia się.

Londyn. Dzienniki konstatują, że „Titanic“ miał



Wśród nocy i lodów: Pierwsza i ostatnia jazda „Titanica“.



Wspaniałość urządzeń wewnętrznych „Titanica“.
Schody do kajut. Sala jadalna. Sala gimnastyczna. Pływalnia na okręcie.

ogółem 20 łodzi ratunkowych, a zatem więcej, niż wynosi *minimum* ustawowe. Ustawa jednakże pochodzi jeszcze z r. 1894. Na pokładzie „Titanic“ znajdowało się 2 300 osób, podczas gdy łodzie mogły zabrać tylko 1.200.

Londyn. Król angielski wystosował do prezydenta Tafta następującą depeszę: „Jest potrzebą serca królowej i moją, zapewnić pana i naród amerykański o wielkim bólu, jaki odczuwamy z powodu okropnej utraty tylu istnień ludzkich z pośród obywateli amerykańskich i moich poddanych przy zatonięciu okrętu „Titanic“. Obydwa kraje nasze tak ściśle są związane ze sobą węzłami przyjaźni i braterstwa, że cios uderzający w jeden z nich, dotknąć musi i drugi. W obecnem nieszczęściu, od którego serce się krwawi, oba kraje równie są dotknięte“.

O marszałkostwo Galicyi.

Szanse eksc. Korytowskiego. — Stanowisko prezesa Koła dra Leo. — Rusini. — Namiestnik za eksc. Abrahamowiczem.

Zgodne doniesienia ze Lwowa potwierdzają, że hr. Badeni zawiadomił namiestnika Bobrzyńskiego o swoim nieodwołalnym zamiarze złożenia buławy marszałkowskiej. Przyczyną tego postanowienia jest nie tyle stan zdrowia marszałka ile względy natury politycznej.

Hr. Badeni patrzy pesymistycznie w przyszłość. Z jednej strony antagonizm polsko-ruski, a raczej brutalność Rusinów, którzy mimo okazywanej im przez marszałka względności, metody gwałtu nie chcą zaniechać — a z drugiej strony konflikty partyjne w obozie polskim — wytworzyły położenie, z którego hr. Badeni jest niezadowolony i z którego nie widzi gładkiego wyjścia. Nie chce tedy brać odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków i woli się usunąć. (Lato spędzi u siebie na wsi, a w jesieni pojedzie do Mentony, gdzie podobno nabył willę)

Z ustąpieniem hr. St. Badeniego należy się tedy liczyć jako z faktem bliskiej przyszłości.

Z osobistości, mogących kompetować o marszałkowstwo, dwie wysuwają się na pierwszy plan: eksc. dr W. Korytowski i eksc. D. Abrahamowicz.

Nie ulega wątpliwości, że dr Korytowski na stanowisku marszałka z mniejszemi miałby do walczenia trudnościami, niż eksc. Abrahamowicz, polityk bardzo zręczny, ale o barwie zbyt prononsowanej, podolskiej... Jakoż prezes Koła polskiego dr Leo, jak słychać, używa swych wpływów w kierunku poparcia kandydatury dra Korytowskiego. Także Rusini oświadczają się za drem Korytowskim (a poseł Trylowski wczoraj w Izbie posłów gwałtownie protestował „przeciw prowokacyi Rusinów, jakąby było zamianowanie Abrahamowicza).

Natomiast namiestnik dr Bobrzyński popierał, przynajmniej dotychczas, swoim wpływem kandydaturę Abrahamowicza. Niebawem okaże się, czyje wpływy wezmą w Wiedniu górę. Szanse dra Korytowskiego uchodzą jednak powszechnie za znacznie większe od szans eks. Abrahamowicza.

Z krainy słońca i woni.

Ogród kwiatów, obejmujący sześćdziesiąt tysięcy mórg. — Fabryki perfum w Grasse. — Sposoby fabrykacyi. — Szmalec wieprzowy i kwiaty. — Sezony kwiatów.

Gdyby chodziło o wyszukanie rajskiej sceny dla grzechu pierworodnego, nie możnaby sobie wyobrazic wspanialszego sztafażu jak Rivierę francuską w okolicy Grasse. Pół dnia pieszo od wybrzeża Napoule, na którem leży urocze Cannes, w głąb Alp nadmorskich, u stoku śnieżnych u szczytu, a szmaragdowych u stóp gór, w amfiteatralnym wachlarzu, leży kraina przez Opatrzność przeszczodrze obdarowana. Trzydzieści dni tylko pochmurnych w roku, a zresztą jedenaście miesięcy wiosny i niezbyt skwarnego lata zażywają mieszkańcy Grasse i okolicy.

Cała ta przepiękna okolica, a więc tak miasto Grasse, jak i wsie okoliczne St. Vallier, Margagnose, le Bar, Gourdon itd. stanowi jeden olbrzymi ogród kwiatowy, kwitnący od stycznia do listopada, obejmujący obszar 60.000 morgów, na których rosną całe łany fiołków, żonkilii, drzew pomarańczowych, jaśminów, róż, tuberoz, lewkonii, hyacyntów, drzew migdałowych w najprzeróżniejszych kolorach i odmianach, wszystkie o bajecznej woni, która w skwarniejsze dnie upaja jak haszysz i odurza nas, nieprzyzwyczajonych do tej orgii zapachu.

Dziewięć dziesiątych ludności tej szczęśliwej krainy — a samo miasto Grasse ma jej 20.000 — trudni się bądź to uprawą kwiatów, bądź oddaje się nie mniej miłemu zajęciu przetwarzania kwiatów na perfumy i pachnidła dla całego świata.

Grasse i okolica to ojczyzna i fabryka perfum dla całej kuli ziemskiej, względnie środowisko przemysłu, wytwarzającego z kwiatów naturalnych surowce, czyli „les matieres premieres“ — do fabrykacyi perfum dla całego świata.

Wszystkie owe pierwszorzędne paryskie, czy angielskie, wiedeńskie czy warszawskie fabryki perfum muszą zaopatrywać się pośrednio, czy bezpośrednio w surowce swoje w Grasse

Ciekawym jest ten przemysł tutejszy, reprezentowany przez sześćdziesiąt olbrzymich fabryk, w których tkwi kapitał 200 milionów franków.

Cztery są sposoby wydobywania z kwiatów materyi pachnących pod postacią esencyi, olejku lub tłuszczu (wieprzowego smalcu) napojonego wonią danego kwiatu. Albo się kwiaty prasuje (expression) albo się destyluje w wodzie, albo też odbiera się kwiatom ich zapach przez tzw. maceracyę czyli zetknięcie kwiatu z tłuszczem, a to albo na gorąco (maceration a chaud) albo na zimno (enfleurage). Ten ostatni zwłaszcza proceder jest bardzo interesujący. Pachnące jaskry lub tuberozy dostają się na dobę w szklane pudełko na warstwę zwykłego tłuszczu wieprzowego, który ma szczególną własność wchłaniania woni kwiatów. Co dobę zmienia się kwiaty w każdem z tysiąca takich płaskich pudełek i to przez miesiąc lub dłużej, jak długo trwa sezon danego kwiatu. Tak nawoniony tłuszcz przechodzi następnie przez czysty alkohol w odpowiednich mieszadłach i oddaje w zupełności woń temu ostatniemu — tak powstają esencye najróżnorodniejszych kwiatów i woni.

Szczęśliwi ogrodnicy tamtejsi mają żniwa jak rok długi. W połowie stycznia zbierają fiołki, rosnące w cieniu stuletnich drzew oliwnych, a zbiór ten trwa aż do kwietnia i dochodzi w samem Grasse do 300.000 kg. rocznie.

Kwiat mimozy (mimosa dealbata) zbiera się od połowy lutego, w kwietniu następuje kwiat pomarańczowy, dający esencyę zwaną Neroli — służącą do wyrobu wody kolońskiej, a w maju zaczyna się gorączkowy sezon najważniejszych zbiorów: jaśminu, róży, tuberozy. Jaśmin zrywa się tylko nocą lub przed wschodem słońca, aby nie uronić najprzedniejszej jego woni. Zbiór róży dochodzi tu do 2 mil. klg.

Wreszcie jesień późna dostarcza kwiatu akacyi (Acacia farnesiana) tak, że zaledwie listopad i grudzień wolne są od prac w polu i w ogrodzie.

Każda fabryka posiada jednego lub więcej inżynierów chemików, pracujących ciągle nad ulepszaniem metod i recept — płacąc za nie najlepsze ceny... jak za radium.

Co słychać w mieście?

Zmiany w stosunkach dziennikarskich w Krakowie.

Ze strony dobrze poinformowanej piszą nam:

Podana wczoraj przez „Nowiny“ wiadomość o sanacyi i reorganizacyi „Głosu Narodu“ nie była zupełnie ścisłą. Książę biskup Sapieha *pro primo* nie posiada takiego majątku aby mógł sam przystąpić do sanacyi zachwianych finansów wydawnictwa chrześć. społ. dziennika; biskupstwo krakowskie zaś nie należy do intratnych, natomiast zarówno obowiązki reprezentacyi, jak również inne obowiązki (n. p. utrzymanie małego seminaryum duch.) wymagają znacznych funduszów; *pro secundo* książę biskup pragnie naprzód dobrze rozpatrzeć się w lokalnych stosunkach, zanim podejmie jakiekolwiek dalej sięgające działania. Książę biskup przeto w obecnej akcyi reorganizacyi „Głosu Narodu“ **udziału nie bierze.** Natomiast p. Napieralski wydaca „Katolika“ i ks. Kądzioła przedłożyli właścicielom (udziałowcom) „Głosu Narodu“ ofertę nabycia tegoż dziennika — i wczoraj we czwartek wieczorem odbyło się poufne zgromadzenie udziałowców wraz z kilku przedstawicielami duchowieństwa w tej sprawie, palącej już ze względu na trudności finansowe wydawnictwa.

Wydawca „Katolika“ p. Napieralski oświadczył pod pewnymi warunkami gotowość przystąpienia do konsorcyum wydawniczego z kwotą pięćdziesięciu tysięcy koron. Oferta pp. Napieralskiego i ks. Kądzioły została w zasadzie przez udziałowców zaakceptowana. **W przyszły poniedziałek** nastąpi definitywne załatwienie tej sprawy. Zaznaczyć jednak należy, że przy omawianiu szczegółowych warunków mogą się jeszcze wyłonić trudności osobistej i finansowej natury, które udaremnią albo odwleką tę wydawniczą transakcyę; nie jest to jednak prawdopodobne.

O mandat z Podgórza-Bochni-Wieliczki.

Wobec oczekiwanego powołania eksc. Korytowskiego w bliskiej przyszłości na stanowisko marszałka krajowego, wyłania się kwestya obsadzenia mandatu do parlamentu z okręgu m. Podgórze-Bochnia Wieliczka, mandatu, który piastuje dr Korytowski.

Jak słychać, o mandat ten zamierza ubiegać się inż. Karol Rolle, dyr. szkoły ceramicznej, członek Rady miejskiej podgórskiej i członek Rady powiat. wielickiej, z przekonań demokrata, biorący żywy udział w życiu publicznem, który w Podgórzu liczyć może na poparcie swej kandydatury także przez sfery robotnicze, a przynajmniej nie byłby tak zwalczany jak inni ewentualni kandydaci.

W Wieliczce podniesiono myśl oferowania mandatu drowi Gałeckiemu, szefowi sekcyi w min. skarbu, zasłużonemu około Wieliczki.

Kandydatura dra Battaglii, o której też mówią w Podgórzu, spotkałyby się z najostrzejszą opozycyą socyalistów; także w Bochni zarówno narodowa demokracya jak socyaliści wytężyliby wszystkie siły przeciw kandydaturze, dlatego nie jest prawdopodobne, aby dr Battaglia zdecydował się zstąpić w wyborcze szranki w okręgu podgórskim.

Oszustwa konduktorów kolejowych.

Sprawa wykrycia nowych oszustw kolejowych o czem wczoraj donosiliśmy, przedstawia się następująco: Od czasu wykrycia w Chrzanowie znacznych nadużyć z biletami kolejowymi szajki Rosenbauma i wspólników przy współudziale konduktorów kolejowych, zarządy kolei zachodnio-galicyjskich rozciągnęły baczniejszą kontrolę nad ruchem i personalem. Dzięki tej wzmożonej kontroli odkryto onegdaj nowe nadużycia w lwowskim pociągu Nr. 148 wiozącym emigrantów z poza Lwowa, wschodniej i środkowej Galicyi do Trzebini w stronę Szczakowej, oraz Oświęcimia w stronę Mysłowic. Nadużycia wykryła krakowska kontrola kolejowa przy współudziale krak. dyrekcyi policyi na przestrzeni Kraków—Trzebinia. Władze przesłuchały kilkunastu robotników, a ich zeznania były tak obciążające, że w Trzebini bezzwłocznie aresztowano całą partyę kolejową prowadzącą pociąg i odstawiono do aresztów „pod Telegrafem“

Aresztowani konduktorzy nazywają się Leon Krzemieniecki, Jan Baran, Justyn Domański i Jakób Kozak, wszyscy mieszkają we Lwowie. W dochodzeniach policyjnych, które prowadzi komisarz policyi p. Krupiński, przyznali się do oszustw, które już poprzednie przesłuchiwanie poszkodowanych robotników wykazało.

Konduktorzy mieli przy sobie cały zapas zużytych biletów kolejowych, któremi po cenach jazdy zaopatrywali robotników jadących bez biletów. Jak wielki dochód ciągnęli z tych oszukańczych manipulacyj, świadczy fakt, że jednorazowo podczas ostatniej jazdy od Lwowa do Trzebini każdy z aresztowanych zyskał po kilkadziesiąt koron.

Odczyt redaktora F. Hovorki w Krakowie. We wtorek dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczorem, wygłosi w sali Starego Teatru znany publicysta czeski i nasz wypróbowany przyjaciel, p. Fr. Hovorka, prezes klubu czesko-polskiego w Pradze, odczyt o Fr. Palackim. Czysty dochód z odczytu, który p. Hovorka wygłosi po polsku, przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Należy się spodziewać, że zarówno temat odczytu tak bardzo aktualny wobec odbyć się mających w d. 2 lipca b. r. obchodów ku czci Palackye'go w Pradze, jak i cel humanitarny, na jaki dochód z odczytu jest przeznaczony, ściągną tłumy słuchaczy na odczyt naszego przyjaciela czeskiego, który jest tak zapalonym i szczerym apostołem czesko polskiego zbratania.

Bilety na odczyt w cenie po 3 kor., 2 kor. i 1 koronie są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Grupa drogulstów (kondycyonujących) organizując się w Towarzystwo Drogoistów kond. Galicyi, prosi wszystkich Kolegów zamiejscowych o nadsyłanie swoich adresów na ręce przew. Grupy lwowskiej p. Wł. Gruna we Lwowie ul. Piekarska 43

Galicyjskie Stow. maszynistów w Krakowie zaprasza swoich członków na wspólne „Święcone“ oraz wręczenie dyplomu członka honor. byłemu prezesowi p. H. Ikomanowi, które odbędzie się w niedzielę 21 bm. o 11-tej przedpoł. w lokalu „Koła mieszczańskiego“.

Historya o obraźliwym skrzypku. Wiekopomny dzień zaćmienia słońca zaznaczył się przecież w Krakowie pewnego rodzaju „kataklizmem“. Oto p. Wassermann się obraził i przestał grać na skrzypcach!... O ile zaś kto p. Wassermanna jeszcze nie zna, należy go przedstawić. Jest to dyrygent orkiestry, produkującej się w kawiarni „Secesya“, sam zaś zgoła nieprzeciętny skrzypek. — Atoli p. Wassermann jest po za tem snobem w całem tego słowa znaczeniu. Zapatrzony w swoją wielkość (urojoną), ma żal do świata, który się nie poznał na jego „genialności“, wskutek czego zmuszony jest grywać po kawiarniach. Wszyscy wielcy, światowi mistrze skrzypiec są (według niego) *„arge Stümper“* a o Kubeliku n. p. wyraził się p. W. swego czasu dosłownie następująco: *„Der Kubelik hat Glück, aber spielen kann ich!“*

Ostatecznie nie możnaby nic mieć przeciw tak wygórowanemu jego poglądowi na własny talent, gdyby nie fakt, że p. Wassermann natarczywie żądał od publiczności kawiarnianej, by ten talent jego uznawała. Gdy grał „Sorrento“ lub inne „Träumerei“, musiała panować na sali kawiarnianej nabożna cisza. Biada temu gościowi, który — spragniony herbaty lub czarnej kawy — półgłosem wezwał kelnera podczas solowej jego produkcyi! P. W. natychmiast rzucał skrzypce precz i zaperzony schodził z podium, aby już tego wieczoru więcej nie grać. Konflikty na tem tle niejednokrotnie w „Secesyi“ się zdarzały, a oburzona publiczność nie szczędziła słów dosadnej krytyki, kwalifikując zachowanie się p. W. jednem, zupełnie zasłużonem słowem: „Arogancya!“ Gospodarz zaś przeważnie był bezsilnym wobec tych uroszczeń „genialnego skrzypka“.

Onegdaj wieczorem konflikt przybrał ostre formy. Oto między gośćmi zauważył p. W. swego antagonistę, dentystę p. S., z którym tego samego dnia miał jakiś proces karny o obrazę czci, który to proces p. W. przegrał. P. Wassermann, zobaczywszy p. S., na sali, przestał momentalnie grać i wśród pogróżek i okrzyków zażądał od kelnerów wydalenia p. S. z kawiarni!... P. Wassermann miotał się jak opętany, wreszcie zakazał grać swojej orkiestrze. A efekt był taki, że publiczność, zgorszona i oburzona zachowaniem się Wassermanna, opuściła lokal.

W sprawie tej otrzymujemy od właściciela kawiarni „Secesya“ następujący list:

Szanowna Redakcyo! Z powodu niekulturalnego i obrażającego publiczność zachowania się w dniu 17 kwietnia w mej kawiarni dyrygenta koncertującej tam orkiestry p. Wassermanna, wstrzymuję produkcye tej orkiestry zgodnie z życzeniem oburzonej publiczności.

Zarazem wnoszę skargę o zerwanie umowy przeciw impresaryowi tej orkiestry p Juliuszowi Hoffmanowi, przestrzegając zarazem na tej drodze wszystkich p. p. kolegów przed osobą Wassermanna znanego z podobnych postępków już i z kawiarni Hotelu Royal.

Przepraszając publiczność najmocniej za niezawinione przezemnie zajście kreślę się z poważaniem

Fryderyk Bański, właśc. Kawiarni „Secesya“.

Oszustwo. Wczoraj aresztowano 21 letniego Juliusza Więcka z Zakliczyna z powodu oszustwa. Przed kilku tygodniami przedstawił się Więcek pytającemu go o adres chłopakowi krawieckiemu, niosącemu zarzutkę do dra L., zamieszkałego przy ulicy Zygmunta Augusta, że jest właśnie bratem dra L. Odprowadził nawet chłopaka do tego domu i tu odebrał od niego zarzutkę. Wczoraj krawiec spotkał Więcka w zabranej zarzutce i kazał go aresztować.

Kradzież z włamaniem. Do trafiki Baumingera przy ul. Grodzkiej l. 12, włamał się przed kilku dniami nieznany sprawca i skradł tam stempli, tytoniu i marek na łączną kwotę kilkuset koron. Policya wyśledziła i aresztowała wczoraj sprawcę w osobie Stanisława Maciejowskiego, malarza pokojowego z Jasła. Włamywacza osadzono w aresztach policyjnych.

Usiłowane włamanie. Policya aresztowała wczoraj Władysława Zycha za usiłowane włamanie do jednej z budek z wodą sodową przy ul. Mostowej.

Zguba. Dzisiaj przedpołudniem zgubiono książeczkę z fotografią, wystawioną na nazwisko Jana Chwacza, upoważniającą do zbierania datków dobroczynnych na „Dom pracy“ na Kaźmierzu.

Z kroniki żałobnej.

Adolf Szymański, em. komisarz administracyi podatkowej, przeżywszy lat 46, zmarł 18 bm. w Krakowie.

Eleonora z Nowaków Dukalska, przeżywszy lat 44, zmarła 18 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek «Nerwowa awantura».
Sobota «Rosmersholm».
Niedziela pop. „Straceńcy“.
Niedziela wiecz. «Zaczarowane koło».
Poniedziałek «Trawiata».

Z sali sadowej.

O wybicie oka bratowej. Wczorajsza rozprawa przeciw Michałowi Zawadzie z Bochni, zakończyła się zasądzeniem go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Bratobójstwo na zabawie.

Zabawa na wsi sute libacye alkoholowe, kłótnia z błahej przyczyny, bójka, nóż z nienacka wyciągnięty, cios w piersi i trup... oto smutne, aż nadto i dobrze znane tło typowych procesów o zabójstwa wioskowe, stale zapełniających programy wszystkich naszych roków przysięgłych.

Dnia 4 lutego b. r. odbywały się „poprawiny“ w domu gospodarza Mateusza Hardyna w Woli Zabierzowskiej. Między gośćmi byli także bracia Franciszek i Kasper Książkowie, dwaj tędzy parobcy wiejscy. Nad ranem około 5-tej zwrócił się gospodarz do Franciszka Książka z uwagą, że na niego i brata Kaspra już czas do domu, bo inaczej będzie się na nich gniewał ich ojciec. Franciszek Książek, uznając słuszność rady Hardyna, zwrócił się do brata z wezwaniem, by poszedł razem z nim do domu i pociągnął go za klapę surduta. Kasper

jednak nie chciał opuszczać zabawy i w swym uporze pijackim położył się na progu chaty. stawiając w ten sposób opór bratu. Franciszek podniósł go wtedy i wyprowadził przemocą przed dom, gdzie się obaj wywrócili na ziemię i zaczęli się przewracać w śniegu. Powstała bójka, w trakcie której Franciszek kilka razy uderzył brata Kaspra po twarzy. Wówczas Kasper wyciągnął błyskawicznym ruchem nóż z kieszeni i ugodził nim brata z całej siły w lewy bok. Po 20 minutach Kasper Książek zakończył życie. Sekcya wykazała, że krwotok w worku osierdzia i opłucnej, powstały wskutek tej rany, był przyczyną śmierci.

Za czyn ten, skwalifikowany jako zbrodnia zabójstwa z § 140 u. k., stanął dzisiaj 24 letni Kasper Książek przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem r. s. Dra Olszewskiego. Oskarżenie wnosił prok. Dr. Ujejski a bronił adw. Dr. Ignacy Landau III. Jako rzeczoznawców powołano prof. Dra Wacholza i Dra Jankowskiego.

Obwiniony do winy się nie poczuwał, tłomacząc się, że w krytycznym czasie był do niepoczytalności pijany. Jednak z zeznań licznych świadków wynika, że obwiniony był w owym czasie tylko podpity i miał świadomość tego co robi. Wyrok zapadnie popołudniu.

Z Izby posłów.

Hr. Stürgkh przeciw samowoli węgierskiej w Chorwacyi. Rzekoma mobilizacya Rosyi na granicy Galicyi. Program pracy. Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów hr. Stürgkh odpowiedział na interpelacyę posła Sustersicza w sposób tak sensacyjny, że mowa ta stała się wypadkiem dnia i będzie miała wielkie następstwa polityczne i zjedna Austryi sympatyę Słowian.

Hr. Stürgkh zastrzegł sobie, że ustanowienie komisarza królewskiego w Chorwacyi jest wypadkiem, który należy do polityki wewnętrznej innego państwa, ale są punkty, które sprawiają, że zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi nie jest dla Austryi obojętnem i rząd nie może tego obojętnie traktować. Hr. Stürgkh, **nie pochwala zarządzeń rządu węgierskiego** i zapowiada ewentualnie wystąpienie rządu austr. w obronie wspólnych interesów monarchii, narażonych na szwank.

Oświadczenie hr Stürgkha **nastąpiło niewątpliwie z aprobatą sfer wysokich.** Wywarło ono silne wrażenie i zadowoliło Izbę. Zdaje się też, że południowi Słowianie nie zażądają otwarcia dyskusyi nad oświadczeniem hr Stürgkha, lecz złożą tylko krótką deklaracyę.

Konwent seniorów ustanowił wczoraj program pracy. Izba ma załatwić 2 czytanie przedłożenia rząd. w sprawie wolnego od egzekucyi minimum dochodów, 2 czytanie przedłożenia rząd. o uznanie islamu, sprawozdanie komisyi o oficyantach kancelaryjnych etc.

Na zapytanie prez. dr Sylvestra oświadczył hr. Stürgkh, że **przed zamianowaniem** nowego rządu węgierskiego nie może być oznaczony **termin sesyi delegacyjnej.**

Przebieg posiedzenia Izby posłów był następujący:

Hr. Stürgkh przeciw samowoli węgierskiej.

W dalszym ciągu posiedzenia hr. Stürgkh, po uczynieniu zastrzeżenia co do odrębności spraw drugiej połowy monarchii, zaznaczył że należy jednak rozważyć pytanie, czy zarządzenia w Chorwacyi nie czynią ujmy wspólnym interesom monarchii na **wewnątrz i zewnątrz.**

Hr. Stürgkh zaznaczył konieczność zdania sobie sprawy z tego, czy i o ile przez nadzwyczajne stosunki w Chorwacyi i Sławonii ulega wpływowi ten polityczny proces naturalizacyi, który się dokonuje w następstwie przeprowadzonego wcielenia **Bośni i Hercegowiny** do monarchii, a który uchronić od prądów tamujących jest żywotnym interesem Austro-Węgier. (Żywe oklaski). Wkońcu należy z tego powodu rozważyć stanowisko monarchii na zewnątrz.

Z tych punktów widzenia także i c. k. rząd nie mógłby się uchylić od obowiązku wystąpienia w danej chwili w obronie tych interesów w ramach swej kompetencyi. (Żywe oklaski) Dzisiaj jednakże można wyrazić nadzieję, że usiłowaniom czynników, odpowiedzialnych za administracyę Chorwacyi, uda się znaleźć drogę, aby Chorwacyi i Sławonii dać znowu możność używania pełnej konstytucyi. (*Żywe oklaski i brawa*).

Mobilizacya Rosyi na granicy Galicyi.

Pos. Trylowski w zapytaniu do prezydenta zaważa, że zdaje się nie ulegać wątpliwości, iże Rosya **mobilizuje wojska nad granicą galicyjską**, a w szczególności zbiera silne oddziały konnicy. — Szpiegostwo rosyjskie przybiera w Galicyi ogromne rozmiary i Rosya myśli widocznie o okupacyi Galicyi. Neutralność Rumunii pozyskać ma Rosya obietnicą odstąpienia części Besarabii, Niemcy widokiem odstąpienia części Królestwa Polskiego. Coś prawdy na tych pogłoskach z pewnością będzie, jednak Austro Węgry nie widzą, jak ważną jest sytuacya. Rusinów prześladuje się dalej w Galicyi i nienawiść przeciwko narodowi ruskiemu posuwa się tak daleko, iż zamierzone jest zamianowanie marszałkiem Galicyi najbardziej znienawidzonego w kraju człowieka, Dawida Abrahamowicza. Byłoby to otwartą prowokacyą.

Narodowi demokraci a p. Stapiński.

Frakcya narod. demokr. odbyła wczoraj posiedzenie Słychać, że narodowi demokraci mają na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego postawić wniosek o wybór komisyi, którаby zbadała zarzuty, poczynione posłowi Stapińskiemu.

Niepomyślny stan zdrowia min. Zaleskiego.

Wiedeń. Słychać, że stan zdrowia min. skarbu dra Zaleskiego nie jest całkiem pomyślny. Z tego powodu **kwestya zmian personalnych w gabinecie hr. Stürgkha** może się stać **prędzej aktualną**, niż sądzono.

Telegramy „Nowin".

Przybycie „Carpathii" do Nowego Jorku.

Opowiadania ocalonych.

Nowy Jork. Okręt „Carpathia" z rozbitkami z „Titanica" przybył tu wczoraj wieczorem. W porcie rozegrały się wstrząsające sceny. Wiele osób z ocalonych rozchorowało się na „Carpathii". Zdaje się też, że na okręcie „Carpathia" znajduje się mnóstwo zwłok. Podróżni opowiadają, że kapitan Smith popełnił samobójstwo.

Podróżni opowiadają dalej, że z powodu zderzenia się okrętu z górą lodową, pękły wszystkie kotły. Okręt zniknął w ciemnościach. Wśród kilku tysięcy podróżnych wybuchła straszna panika. Wielu ocalonych rozbitników dostało obłąkania.

Powtórne bombardowanie Dardanelów.

Konstantynopol. Podstawą operacyjną floty włoskiej jest Lemnos, gdzie skoncentrowano 28 okrętów wojennych. — Bombardowanie wczorajsze trwało 4 godziny. Krążą jednak pogłoski, że bombardowanie **powtórzyło się w nocy ze zdwojoną siłą.** — Pogłoska ta dotąd nie została potwierdzoną. Włosi strzelali z bardzo wielkiej odległości i wszystkie ich strzały chybiły, z wyjątkiem jednego. Jeden fort został tylko nieznacznie uszkodzony.

Rewolucya w Marokku.

Ogłoszenie protektoratu francuskiego nad Marokkiem, równające się faktycznemu ustąpieniu niezawisłości państwowej. Marokko, było prawdopodobnie przyczyną wybuchu rewolucyi w Fezie, stolicy państwa, o czem donoszą następujące telegramy:

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Tangeru: Dzielnice Fezu, w których powstały niepokoje, zamieszkuje motłoch, który zaczął plondrować sklepy. Tłum zaatakował kilka domów europejskich. **Sultan jest odcięty, pospólstwo oblega pałac.** Ogień karabinowy między wojskami francuskiemi a zbuntowanemi trwa dalej. Poległo kilku oficerów i instruktorów. Z Mekines przybyły dwa bataliony.

Część ekonomiczna.

Nowa fabryka sody w Wieliczce czy Skawinie?

W Szczakowej istniała lat kilka jeszcze temu jedyna w kraju fabryka sody amoniakalnej, należąca do wielkiego europejskiego trustu Solvaya. — W roku 1907 założyli znani w kraju przemysłowcy pp. Bernard i Władysław Libanowie drugą fabrykę sody amoniakalnej i rozpoczęli produkcyę na własny rachunek, konkurując z trustem Solvayowskim. E. Solvay z Brukseli, założyciel istniejącego trustu, obejmującego fabryki sody w Niemczech, Belgii, Francyi i Austryi, udoskonalił fabrykę sody, prowadzoną dotąd systemem *Leblanca*, przy którym wydobywały się podczas produkcyi szkodliwe, niszczące zieleń w całej okolicy fabryki, gazy. Solvay znalazł system produkowania sody taniej i mniej szkodliwie dla otoczenia. Sposób ten, stanowiący tajemnicę trustowych fabryk i właściwe źródło monopolu został zdradzony. Historya ta, trochę romantyczna, miała podobno mieć taki przebieg, że jeden ze znanych polskich przemysłowców udał się do trustowej fabryki w Niemczech i tam jako prosty robotnik wyuczył się tajnego sposobu fabrykacyi, gdy jednak podczas jakiejś roboty wymagającej siły rąk ludzkich, udzielił, zapominając o swym charakterze robotnika, porady technicznej — został natychmiast z fabryki wydalony, jednak zapóźno. Przez czas pracy w fabryce podpatrzył system i z temi wiadomościami powrócił do kraju...

Pomińmy romantykę i wróćmy do historyi. — W dwa czy trzy lata, po założeniu fabryki Libanów, kupił ją od nich trust Solvaya i zamykając równocześnie zakład szczakowski, przeniósł się do Borku Fałęckiego, gdzie tymczasem, pobudzony do życia przez Libanów przemysł, stworzył ogromną odlewarnię żelaza Eppsteinów i Rappaporta, fabrykę sztucznych nawozów tychże samych Libanów, parową piekarnię i fabrykę białych cegieł Juliusza Libana. Borek Fałęcki, połączony torami przemysłowemi z linią Kraków—Skawina i mający wodę z *Wilgi*, wszedł w okres wyrastania na polski *Cheffield*.

W niedługi czas po zakupieniu fabryki sody przez trust Solvaya okazało się, że istniejące budynki i urządzenia fabryczne są niewystarczające, nie odpowiadające najnowocześniejszym wymaganiom techniki; trust tedy zdecydował się dawną fabrykę zamknąć i wybudować zupełnie nowy, kilkupiętrowy o żelaznej konstrukcyi gmach, nowe kominy i t. d. Nie zastanawiając na razie produkcyi, przystąpiono do budowy i obecnie już od roku rozpoczęto wyrób sody w nowym gmachu wedle najnowszych sposobów. Z opinii powyższego widzimy, że istniała w Borku Fałęckim tylko jedna fabryka sody, a nie dwie, jakto niektóre dzienniki mylnie podały.

W ostatnich czasach pojawiły się w dziennikach krajowych artykuły o zamierzonem założeniu w kraju nowej fabryki sody. Konsorcyum istotnie powstało — Udział w niem ma mieć lwowski Bank ludowy (dyr. Garfein), rzekomo Bank przemysłowy i jak niesprawdzona wieść niesie mają mieć w aferze tej również udział kapitały pruskie.

Reprezentanci tego konsorcyum udali się, z natury rzeczy, przedewszystkiem do Wieliczki, gdzie jest na miejscu, konieczna do fabrykacyi sody, sól. I trust Solvaya nosił się przed zakupieniem fabryki od Libanów także z myślą wybudowania fabryki w Wieliczce. Po zasiągnięciu informacyi w wielickim zarządzie salinarnym, zwróciło się konsorcyum do ministerstwa skarbu, zarządzającego monopolem solnym, z prośbą o przeznaczenie dla nowej fabryki odpowiedniego kontyngentu soli, w ilości około 6000 wagonów rocznie. Saliny wielickie nie posiadają urządzeń na razie odpowiednich do wydobywania tak dużej ilości soli, co jest zresztą zupełnie naturalne, gdyż oferta konsorcyum przyszła niespodziewanie. Zaprowadzenie urządzeń takich nie jest niemożliwe, a nawet względnie łatwe, w danym wypadku jednak rozchodzi się o rzecz daleko ważniejszą — Racyonalna gospodarka w salinie wymaga pewnego, *na dokładnych badaniach opartego programu „odbudowy" soli*.

Nagłe zwiększenie produkcyi o tak znaczną ilość soli, jakiej potrzebowałaby nowa fabryka, mogłoby doprowadzić *do nieracyonalnej gospodarki rabunkowej, którаby się fatalnie odbiła na na przyszłości kopalni, a co zatem idzie i na samej Wieliczce*, która z solą powstała, a bez soli zginąćby musiała. Póki nie zostaną przeprowadzone badania, czy istnieją dostateczne pokłady soli dla zwiększonej produkcyi, czy jest możliwość, gospodarczo uzasadnionego, zaspokojenia potrzeb nowej fabryki, póty sprawa musi pozostać w zawieszeniu. W tym też duchu wydała opinię urzędowa ankieta w tej sprawie z znawców i specyalistów.

Na wniesione podanie o przyznanie kontyngentu soli, zawiadomiło Minist. Skarbu konsorcyum, że na pokrycie kosztów badań wstępnych i kosztów urządzeń żąda sumy 1,700.000 kor. Na oświadczenie to reagowało konsorcyum w ten sposób, iż złożyło deklaracyę zaliczenia rządowi 1,700.000 K., zwrotnych w rocznych ratach annuitetowych. Po nadejściu tej deklaracyi zawiadomiło Ministerstwo które tymczasem przeprowadziło wspomnianą wyżej ankietę, że koszt nakładów technicznych wyniesie około 3 milionów koron i że rząd rozpocznie roboty tylko wtedy, gdy owe 3 miliony będą zaliczone bezprocentowo. Czy ten pogląd jest uzasadniony z punktu widzenia handlowego, w to na razie wchodzić nie będziemy. Naszem zdaniem, opartem na opinii ludzi, znających saliny wielickie, ma tutejsza kopalnia bardzo obfite pokłady, wystarczające i dla nowej warzelni, którą rząd buduje i dla nowej fabryki. sody. Przyczyną tak wysokich żądań Rządu jest zapewne brak gotówki i obawa przed bądź co bądź pewnem ryzykiem.

Tyle co do stosunku konsorcyum do rządu, stosunek zaś do gminy Wieliczka, jako takiej, miał następujący przebieg:

Podczas bytności w zarządzie salinarnym w Wieliczce zwrócili się reprezentanci konsorcyum równocześnie także i do gminy miasta, oświadczając zamiar wybudowania fabryki i zapytując, czyby im gmina nie odstąpiła gruntów potrzebnych na ich cele. Zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości tej propozycyi dla miasta, postanowiła gmina odsprzedać nowemu przedsiębiorstwu sto morgów gruntu gminnego po bardzo niskiej cenie, bo po 2000 kor. *w kompleksie* za morgę (2000 kor. płacono za grunt pod fabryki na wsi w Borku Fałęckim, za znacznie mniejsze kompleksy), jakkolwiek, otrzymaćby mogła w obecnych warunkach zarządziwszy parcelacyę gruntów bezwarunkowo po 8000 kor. za morgę, *czyli równe sto tysięcy koron więcej*.

Reprezentacya miasta, patrząc w przyszłość, zdawała sobie dokładnie sprawę z tego, że nowa fabryka uzyska na podstawie ustawy kraj. z r. 1906 uwolnienie od wszelkich dodatków autonomicznych, a więc i gminnych na lat 15-cie, że więc przez ten okres czasu zysk gminy ograniczyłby się na razie jedynie do artykułów spożywczych zakupywanych w Wieliczce przez personal fabryczny.

W toku układów nie poruszono na razie, o ile nam wiadomo, także żądania, by zarząd nowej fabryki miał swą siedzibę urzędową w Wieliczce, co na przypis podatków ma również wielki wpływ. Na razie jednak nie należy to do rzeczy. Faktem jest tylko, że ze strony gminy ofiarowano, jak widzimy bardzo dużo i że układy rozpoczęto, w dobrze zresztą zrozumianym interesie miasta, z jaknajwiększą życzliwością dla nowego przemysłu. Reprezentanci konsorcyum zapowiedzieli przysłanie do Wieliczki inżynierów i wogóle specyalistów tak technicznych jak i handlowych celem omówienia bliższych szczegółów.

Od tego czasu upłynęły jednak tygodnie i miesiące, a nikt z ramienia konsorcyum w Wieliczce się nie jawił, natomiast jednak doszła do wiadomości reprezentacyi gminy wieść, że wspomniane konsorcyum wdrożyło rokowania z gminą Skawina, co do nabycia od gminy gruntów i wybudowania tam tej fabryki sody. Prawdopodobnie kierowała konsorcyum myśl, że koszt sprowadzenia wody do Wieliczki, może zrównoważyć koszt transportu soli z Wieliczki do Skawiny. Czy kalkulacya taka — o ile istotnie miała miejsce — jest racyonalna, w to wątpić należy

Gmina m. Wieliczki, dowiedziawszy się o tym zamiarze, wyszła ze słusznego założenia, że skoro główna podstawa fabrykacyi sody, polega na zużywaniu soli, stanowiącej bogactwo Wieliczki to należy na własną rękę starać się dla siebie o konsens. Istotnie też podanie takie wniesiono do Wiednia, gdzie sprawa jest w toku.

Stanowisko gminy wielickiej uważać należy wobec tego za zupełnie uzasadnione, skoro bowiem, jak donosi „Czas" i „Gazeta wieczorna" płaci trust Solvaya braciom Libanom rocznie 450.000 K. za odstąpienie fabryki sody w Borku fałęckim, toć rzecz prosta, że jeżeli druga fabryka sody ma w kraju powstać, to interes gminy w uzyskaniu takiego konsensu jest ogromny, choćby nawet z powodu konkurencyi cała produkcya sody rozdzieliła się między Borek Fałęcki a Wieliczkę i zysk się zmniejszył. O ile nam wiadomo, ma już gmina, która sama nie posiada milionów na założenie fabryki, finansistów, którzy gotowi są wejść w układy z gminą. W każdym razie zapewnić możemy, że obcy ten kapitał, nie jest *made in Germany*. Uzyskanie konsensu więc przez gminę jest dla Wieliczki ogromnie ważne i nic by nie było dziwnego, gdyby poseł wielicki eks. Korytowski, jak twierdzi „Gazeta wieczorna" sprawę tę popierał.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Gmina Wieliczka jest bezwarunkowo za wybudowaniem fabryki sody (pod warunkiem, że przy produkcyi nie będą uchodziły gazy szkodliwe, które niszcząc roślinność, pozbawiłyby miasto jego charakterystycznej ozdoby zielonej) i gotową jest do daleko idących — jak już powiedzieliśmy — ustępstw. Jeżeli wniosła podanie o konsens na własne imię, to nie dała się wraz z eksc. Korytowskim wziąć „na kawał" trustowi Solvaya, jak twierdzi „Gazeta wieczorna", lecz chyba to nowe konsorcyum, błysnąwszy „Gazecie wieczornej" frazesem o popieraniu przemysłu krajowego, wzięło ją „na kawał".

K. S.

Nakładem
Księgarni katolickiej
Dra Władysława Milkowskiego w Krakowie
9, plac Maryacki, telefon 1808,
wyszło dziełko p. t.:

Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej nieustającej Pomocy

z francuskiego przełożył
O. Bernard Łubieński
Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. Wydanie 6sme, znacznie powiększone, kartonowane K. 0·50. Toż z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoceniami (różne kolory) brzegi złocone K. 1. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych.
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 76

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Uczeń z ukończoną 3 kl. szkół średnich znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu drobiazgowo zabawkowym, Stefan Porębski Kraków, Rynek 32. 549

Uczeń

znajdzie umieszczenie w cukierni Adama Piaseckiego, Kraków Długa 16. 538

Do sprzedania:

Dubeltówka mało używana tanio do sprzedania. Wiadomość w pracowni broni Władysława Borka Floryańska 39. 550

Fortepian krótki krzyżowy (Firmy Baumbach) do sprzedania ul. Wielopole Nr. 10. Stróż wskaże. 541

Do wynajęcia:

Duża suteryna
(14·50 mtr. długa 6·15 mtr. szeroka) na składy sklepowe, lub dla celów przemysłowych, zaraz do wynajęcia przy ul. Długiej. Wiadomość: Długa 14, III p. na prawo. 492

Pokój i kuchnia w suterynach do wynajęcia zaraz, Aryańska l. 18. 534

1 sklep na handel towarów kolonialnych i śniadankowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego
1 sklep na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Biacera w Krakowie ul. Radziwiłłowska 88, Tel. 543. 548

2 pokoje przedpokój i kuchnia na parterze od 1 maja b. r. przy ul. Szlak pod L. orj. 27 do wynajęcia. 543

3 pokoje przedpokój i kuchnia na II piętrze od frontu przy ul. Szlak L. orj. 27. od 1 maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela realności przy ul. Długiej L. orj. 47, I p. 544

Zwróćcie uwagę
przed zakupnem zegarków, budzików, zegarów ściennych, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni i t. p. na mój bogato ilustrowany, 4000 rycin zawierający główny katalog, który się wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie.
Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 756 (Czechy). 209



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog.
Cena 4, 6 i 8 kor. 77

Broń

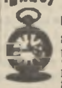
najstaranniej wypróbowana, najlepszej jakości i pięknie wykończoną wysyła 197
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 746 (Czechy)
Rewolwer K. 5·50, floberty kieszonkowe K. 1·90, krucice K. 2·—, floberty K. 9·50, strzelby myśliwskie K. 36·—, 38·—, i wyżej w bogatym wyborze. Główny cennik na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Czeskie pierze i puch



należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.
1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·64. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·60, 2·80. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20, śnieżno białe la towar dworski K. 6·20, 9·60. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·80, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 6·—, 6·20 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf z trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·60. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Kto nie wie

jaki podarek ma kupić swym krewnym i na wesela imieniny lub przy innej okoliczności, niechaj zaglądnie do mego głównego cennika z 4000 wzorów, a niezawodnie znajdzie w nim coś odpowiedniego. Cennik ten wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nro 785 (Czechy) 208

Wody mineralne

naturalne
tegorocznego czerpania
Sole do picia i do kąpieli
Sól morska
Nadeszły do Głównego Składu
J. Wentzla w Krakowie
Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.

Krajowo — uprzywilejowana
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. poświadczona przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody [illegible] z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż wyłącznie w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Najlepszej jakości
Towary gumowe
do celów hygienicznych z gwarancyą dobroci
poleca
Droguerya Fr. Zopotha i Ski
w Krakowie ul. Sienna 12.
Wysyłka dyskretnie. 501

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „**Pobudka**" wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: „**Pobudka**" **Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „**Pobudka**" i moje nazwisko Mr. W. Bełdowski, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „**Pobudkę**", od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek „**Pobudka**", niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: „**Pobudkę Bełdowskiego**"

Mr W. Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego
najlepsze do prania i mycia
pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Prawdziwe Teryngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę **K. 6·60.** Domek bez zegara K. 0·80, 1·60, 1·50, 1·80 w mojem głównem katalogu.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką, światowa firma, c. i k. nadworny dostawca 198
Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.

PIŁKI NOŻNE



Nagolenniki i buciki do tychże
LAWN TENNIS
Piłki, rakiety i wszelkie artykuły sportowe
Dla p. p. Studentów, Akademików i klubów 10% opustu. 427
REIM i SKA
Kraków, Rynek 37.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzenia zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

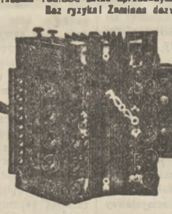
Luksusowy smyrneński
Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.
Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 6·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 186

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

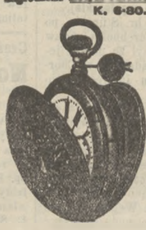


Nr. 309$^{a}/_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 20 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654$^{a}/_{4}$. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656$^{a}/_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305$^{1}/_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 683$^{a}/_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/$_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. 462$^{a}/_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 36×16$^{1}/_{2}$ cm. K 9·20
Nr. 665/$_{4}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo
Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, ze bardzo sposobną znana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bezpłatnie ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80.



Pierwsza fabryka zegarów 76
JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)
Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą, K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulaką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·80. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar szwarcwaldzki K. 2·50. Ścisła rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLOMIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju
I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.
Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

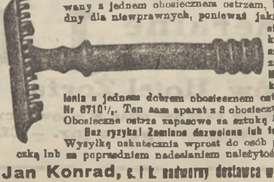
Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.
Nr. 6776. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·60.
Nr 6710$^{1}/_{2}$. Ten sam aparat z 8 obosiecznymi ostrzami K. 2·80 Obosieczne ostrze zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma
Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Kapelusze damskie strojne

oryginalne modele paryskie i wiedeńskie
Kapelusze żałobne Panama i Sportowe
Parasolki, Parasole,
ostatnie Nowości poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych
Karol Jarosz
przedtem
ZIMLER i SPÓŁKA
Kraków, Rynek l. 41 Linia A-B.
TELEFON 2329.
452.

DZIAŁ INSERATOWY „NOWIN"

znajduje się w biurze
DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
Maryana Hupczyca
w Krakowie, Jagiellońska 7
(róg Szewskiej)
Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4